

INFORMACJA PRASOWA

Raport Fundacji FOR

Wiktor Wojciechowski

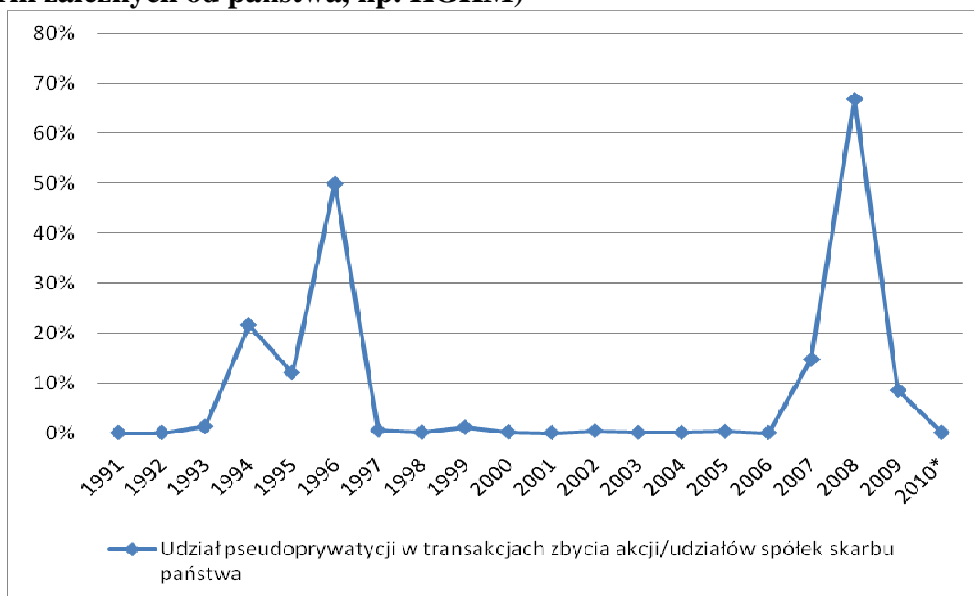
Prywatyzacja: wciąż niewykorzystane szanse



Warszawa, 21 lipca 2010 r.

- Dokończenie prywatyzacji powinno należeć do priorytetów obecnego rządu. Prywatne firmy są lepiej zarządzane niż publiczne, a przychody ze sprzedaży państwowych firm pozwalają – przynajmniej przejściowo - ograniczyć wzrost długu publicznego.
- Gdyby rząd PiS zrealizował swój plan prywatyzacji (8,5 mld.zł.) to w latach 2006-2007 potrzeby pożyczkowe państwa zmniejszyłyby się o ponad 5,1 mld zł.
- Choć kolejne plany rządu PO-PSL są coraz śmielsze, to daleko nam do zakresu prywatyzacji jakiego potrzebuje polska gospodarka. Gdyby przez najbliższe 3-4 lata przez najbliższe 3-4 lata rząd prywatyzował naprawdę śmiało, to przychody ze sprzedaży udziałów w państwowych firmach wyniosłyby nawet 67-75 mld zł. W efekcie, potrzeby pożyczkowe państwa zmniejszyłyby się o ok. 5 proc. PKB. Zamiast tego na 2011 rok planuje się zaledwie 7 mld zł przychodów z prywatyzacji, choć w 2010 r. mają one wynieść 25 mld zł.
- Niestety, duża część przychodów zaliczanych do prywatyzacji pochodzi z pseudoprywatyzacji, bo jedne państwowe firmy kupują inne. Nie odbiera to politykom władzy nad dużymi przedsiębiorstwami.

Wykres 1. Udział pseudoprywatyzacji w transakcjach bezpośredniego zbycia akcji i udziałów w spółkach z udziałem Skarbu Państwa (z wyłączeniem sprzedaży praw do akcji i akcji będących w posiadaniu firm zależnych od państwa, np. KGHM)



*Dane za rok 2010 dotyczą pierwszej połowy roku. Opracowanie własne na podst. danych MSP.

Fundacja FOR

Al. J.Ch. Szucha 2/4 lok. 20, 00-582 Warszawa

tel. +48 22 427 40 10, fax +48 22 213 37 85

e-mail: info@for.org.pl

www.for.org.pl

Znaczenie prywatyzacji

Prywatyzacja to proces przeniesienia władzy nad przedsiębiorstwami od polityków w ręce prywatnych właścicieli. Głównym celem prywatyzacji jest odpolitycznienie gospodarki przez **ograniczenie puli stanowisk do rozdzielania przez polityków**, a w efekcie poprawa produktywności majątku należącego do przedsiębiorstw państwowych i wzmocnienie podstaw do szybkiego wzrostu gospodarczego. Według danych OECD **Polska cechuje się największym stopniem wpływu polityków na działalność przedsiębiorstw** w porównaniu do wszystkich krajów rozwiniętych.

Przychody ze sprzedaży państwowych firm stanowią także znaczący - choć przejściowy - **ratunek dla sektora finansów publicznych**, osłaniając je zanim wprowadzane reformy dadzą skutki, zmniejszając ryzyko, że Polska przekroczy progi ostrożnościowe długu publicznego. Nie usuwają one jednak trwałych przyczyn tych problemów, czyli zbyt wysokich wydatków socjalnych.

Blokowanie prywatyzacji doprowadziło wiele firm do bankructwa. Kontrola NIK wskazała, że **co trzecia spółka, którą zaczęto prywatyzować w latach 1991–1995**, i w której Skarb Państwa miał jeszcze pakiety mniejszościowe, **była w 2008 r. w stanie upadłości** lub likwidacji. Wyniki kontroli NIK dowodzą, że odpowiedzialność za wolne tempo prywatyzacji ponoszą politycy, którzy celowo blokują odpolitycznienie gospodarki.

Ograniczanie i zaniechanie prywatyzacji przynosi budżetowi wymierne straty. Gdyby rząd PiS zrealizował tylko swój założony, skromny plan prywatyzacji, to w latach 2006-2007 potrzeby pożyczkowe państwa zmniejszyłyby się o **ponad 5,1 mld zł**. Zmienność decyzji ministra skarbu w zakresie prywatyzacji firm energetycznych w latach 2006-2007 i ostateczne wycofanie się z tych transakcji spowodowały utratę przez państwo potencjalnych wpływów z prywatyzacji w wysokości ponad 2 mld zł.

Pseudoprywatyzacja

Od trzech lat obok prawdziwej prywatyzacji, polegającej na przekazaniu ostatecznej władzy w przedsiębiorstwach z rąk polityków do prywatnych inwestorów, **na szeroką skalę prowadzi się w Polsce pseudoprywatyzację**. Polega ona na zbywaniu akcji i udziałów w państwowych spółkach innym podmiotom zależnym od polityków.

W 2008 r., aż 2/3 przychodów ze sprzedaży akcji i udziałów w spółkach należących bezpośrednio do Skarbu Państwa, resort uzyskał od innych państwowych firm, których działalność w praktyce nadzoruje. **Największymi transakcjami pseudoprywatyzacyjnymi** w 2008 r. były:

- zakup przez PGE mniejszościowych pakietów akcji Elektrowni Turów (16 proc. akcji za 334 mln zł), Elektrowni Bełchatów (19,1 proc. akcji za 741 mln zł) oraz Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie (16 proc. akcji za 167 mln zł);
- zakup przez Eneę mniejszościowego pakietu akcji Elektrociepłowni Białystok (30,36 proc. akcji za 174 mln zł).

W 2009 r. pseudoprywatyzacja stanowiła mniej, ale wciąż blisko 10 proc. przychodów resortu skarbu z bezpośrednich transakcji zbycia akcji i udziałów. Do największych transakcji tego typu należał:

- zakup przez PGE mniejszościowego pakietu akcji Elektrowni Opole (16 proc. akcji za 198 mln zł);
- zakup przez Energetykę większościowego pakietu akcji Wojewódzkiego Zakładu Energetyki Ciepłej w Legnicy (85 proc. akcji za 201 mln zł).

Doliczając do tego sprzedaż praw poboru akcji banku PKO BP za 1,39 mld zł, które w 2009 r. nabył państwowy bank BGK, oraz sprzedaż przez Naftę Polską - działającą w imieniu MSP - 10 proc. akcji ZA Tarnów na rzecz państwowego PGNiG (80 mln zł) okazuje się, że nieco ponad **25 proc. przychodów z prywatyzacji było pseudoprywatyzacją.**

W 2010 r. resort skarbu i spółki od niego zależne **kontynuują pseudoprywatyzację.** W czerwcu br. kontrolowany przez polityków KGHM nabył ponad 5 proc. akcji koncernu energetycznego Tauron za 400 mln zł. Istnieje ryzyko, że także inne państwowe spółki zostaną w tym roku sprzedane firmom zależnym od polityków. Chodzi o sprzedaż 85 proc. akcji spółki Energa, której kupnem jest zainteresowana kontrolowana przez państwo PGE. Wartość tego pakietu można szacować na 6 mld zł. Do listy pseudoprywatyzacji trzeba doliczyć planowaną sprzedaż większościowego pakietu akcji Lotosu (53 proc. za ponad 2,1 mld zł) innym spółkom zależnym od polityków, wśród których wymienia się PKN Orlen lub PGNiG. Gdyby te dwie transakcje doszły do skutku w 2010 r., wpływ z pseudoprywatyzacji stanowiłyby aż 1/3 całorocznego planu prywatyzacji. **Powstałby państwowy monopol paliwowy!**

Oprócz transakcji pseudoprywatyzacji, resort skarbu wspiera ostatnio kontrolowany przez siebie bank PKO BP w jego planach zakupu 70 proc. akcji banku BZ WBK. Rynkowa wycena tego pakietu wynosi ok. 10 mld zł. **Ta transakcja oznaczałaby de facto nacjonalizację BZ WBK,** gdyż bank ten zostałby przejęty przez podmiot zależny od polityków.

Jakie przychody można byłoby osiągnąć?

Niezrozumiałe są przyczyny, dla których resort skarbu planuje **w 2011 r. uzyskać z prywatyzacji zaledwie 7 mld zł wobec planowanych 25 mld zł w 2010 r.** W przyszłym roku prywatyzacja w Polsce nie zostanie przecież zakończona. Większe przychody z tego tytułu mogłyby przejściowo ograniczyć narastanie długu publicznego. Gdyby rząd na najbliższe 3-4 lata przyjął śmielszy niż obecny plan prywatyzacji, to **przychody ze sprzedaży udziałów w państwowych firmach wyniosłyby 67-75 mld zł.** Dzięki temu wzmocniłyby się siły rozwojowe gospodarki, ograniczono by szkodliwy wpływ polityków na przedsiębiorstwa oraz zahamowano by przyrost długu publicznego.

Aby osiągnąć ten cel, rząd musi skoncentrować się na sprzedaży udziałów w kilku największych spółkach.

- Po pierwsze, rząd powinien w większym stopniu niż to obecnie zakłada **sprywatyzować sektor elektroenergetyczny.** Gdyby Skarb Państwa sprzedał inwestorom branżowym lub

większościowym wszystkie swoje udziały w Enei, Tauronie i Energi, a w PGE - po uprzedniej zmianie w statucie - ograniczył swoje zaangażowanie do np. 20 proc. akcji, resztę sprzedając poprzez giełdę inwestorom finansowym i indywidualnym, to uzyskałby przychody z prywatyzacji w granicach **33-37 mld zł.**

- Po drugie, nawet jeśli uznać, że w **spółkach „strategicznych”** (rozporządzenie Rady Ministrów z 2008 r. ustanawia ich 13) **oraz największych** Skarb Państwa powinien mieć możliwość blokowania niektórych decyzji, to ten cel można osiągnąć za pomocą „złotej akcji” albo przez ograniczenie udziałów SP w akcjonariacie tych spółek **do np. 20 proc. akcji.** Przeprowadzając taką operację Skarb Państwa mógłby uzyskać **przychody w granicach 35–39 mld zł.** Rynkową wartość pozostałych pakietów akcji (po 20 proc.) w analizowanych spółkach można szacować na ok. 35 mld zł. Ich ostateczna wycena może być jednak większa od tej kwoty, gdyż ich ewentualny nabywca byłby zapewne skłonny zapłacić dodatkową premię za przejęcie kontroli nad tymi podmiotami.

Tabela 1. Szacunkowe przychody ze sprzedaży akcji w największych spółkach należących do Skarbu Państwa

	<i>Obecny udział Skarbu Państwa</i>	<i>Docelowy udział Skarbu Państwa w akcjonariacie</i>	<i>Szacunkowe przychody ze sprzedaży* (w mld zł)</i>
<i>Enea</i>	60,4	0	4,4 – 4,9
<i>Tauron</i>	33,4	0	2,1 - 2,4
<i>Energa*</i>	87,9	0	5,0 - 5,5
PGE	85,0	20	21,8 – 24,2
Orlen	27,5	20	1,1 – 1,2
Lotos**	53,2	20	1,2 – 1,3
PGNiG	73,5	20	9,8 – 10,9
PKO BP***	51,0	20	13,5 – 15,0
KGHM	31,8	20	2,0 – 2,3
PZU*	45,2	20	7,3 – 8,1
RAZEM			68,1 – 75,7

Boldem zaznaczono spółki strategiczne wymienione w rozp. RM z 30.09.2008.

* W przypadku spółek notowanych na GPW do wyliczeń została użyta wycena rynkowa z dnia 20.07.2010 r. W przypadku spółek nienotowanych na GPW podano wycenę przybliżoną na podstawie wartości kapitału zakładowego spółek. Przedział wyceny spółek zakłada 10-procentowe dyskonto w stosunku do bieżącego kursu ceny.

** Łączny udział Skarbu Państwa i Nafty Polskiej w akcjonariacie Lotosu.

*** Łączny udział Skarbu Państwa i banku BGK w akcjonariacie PKO BP

Co jeszcze można by sprywatyzować?

Rządowy plan prywatyzacji koncentruje się na majątku, nad którym nadzór sprawuje resort skarbu. Tymczasem, **dodatkowe miliardy z prywatyzacji można uzyskać sprzedając majątek nadzorowany przez innych ministrów.** Do tej pory żaden z nich nie wniósł niczego do realizacji rządowego planu prywatyzacji.

Tymczasem, prywatyzacja powinna dotyczyć także niektórych **kopalń** w większości nadzorowanych przez ministra gospodarki, **spółek sektora obronnego** (nadzór ministra obrony narodowej), **kolejowych spółek transportowych** (PKP Intercity, PKP Cargo) i lotnisk, pozostających w gestii ministra infrastruktury.

Wielkim zasobem majątku, który powinien podlegać prywatyzacji, jest **mienie powojkowe**. W gestii Agencji Mienia Wojskowego znajduje się ponad 2 tys. nieruchomości (działek) o łącznej powierzchni ok. 9 tys. ha. Ich wartość ewidencyjna wynosi ponad 1,1 mld zł.

Zasobem prywatyzacyjnym jest także **ziemia państwowa**, częściowo w nadzorze Agencji Nieruchomości Rolnych.